

*Kastora ognie złą na rejs wróżyły pogodę,
Fioletową poświatą horyzont przez gromy oświetlony,
Szaleńczy wichler gna wśród rozłożystych masztów,
Biały szkwał gotów jest by uderzyć.*

*Przez sztag marynarz łódź swą chce zawracać,
Do steru biegnie, ku ziemi chce kurs obierać,
W tyle niszczycielski sztorm zostawić.*

*Pruje przed siebie,
Mknie przed siebie,
Rwie dalej cisnąc ster spotniałymi dłońmi,
Z wiatrem, pod wiatr,
Z falą, pod falę,
Do lądu, do portu.*

*Już marynarz w dłoni trzyma piaski plaż,
Już morskiego wilka trzyma w garści sztorm,
Oczy zamknął,
Bogom żywot zawierzył.*

*I cudem flauta,
Cisza na morzu,
Do brzegu przybił,
Na grunt zeskoczył.*

*Na twarzy sternika uśmiech zagościł promienny,
Rad był mąż z wygranej potyczki,
Dumny ukląkł do dziękczynnej modlitwy,
Na Hafgufy barkach...*